

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 13 Kwietnia r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Wilno.

Zawezora, w sobotę, d. 11 t. m., wieczorem, mieliśmy deszcz ulewny z częstymi i długo trwającymi grzmotami i piorunami. Zdarzenie w tej porze uważa tu powszechnie za nader rzadkie. O przypadkach nieszczęśliwych zgoła nie stychać.

O płodach i bogactwach prowincji Erywańskiej.

(z Gazety Tyfliskiej).

(Ciąg trzeci.)

5. O w a d y.

Wspomnę tylko o zasługujących na szczególniejszą uwagę, następnych:

1.) *Koszenilla*. Drogiey wartości ten robaczek w mnóstwie się znajduje po całej prowincji: lecz szczególniey około *Wielkiego-Araratu* i wypływającej z niego *Karasu*. Chociaż mieszkańcy i zakonnicy klasztoru Eczmiadzińskiego, dobijają z niego dosyć żywą farbę, sekret jednakże, jak ją przysposabiać na zachowanie, nikomu tu nieznajomy.

2.) *Jedwabniki*. Chociaż prowincja obfita jest w drzewa jedwabnicze, jednakże mieszkańcy Erywańscy bardzo mało, albo zgoła się nie zajmują jedwabnictwem, używając więcej jedwabiu gilańskiego. Niektóre próbki jedwabiu, kręconego z Erywańskich kokonów, dowodzą, że nie kraj winien takiej niedostateczności, lecz niewypowiedziane lenistwo mieszkańców.

3.) *Pszczółki*. Ktoś nie zdziwi się usłysawszy, że w krainie pokrytej najobfitszym kwieciami, gdzie na otwartym powietrzu rosną pyszne kwiaty, troskliwie pielęgnowane w późnocy, słusznie nazwany *Daracziczagskim*, kto nie zdziwi się, że w niej okazało się tylko 350 ulow? Miod szczególniey jest białości i aromatyczny, a sprzedaje się, po 2 r. 40 kop. sr. batman.

4.) *Muchy hiszpańskie*, najwięcej zdarzają się nad Aboranią, w Daracziczagu, oraz w Magagach Darakst i Parganis.

Lecz, jak podług powszechnego prawa przyrodzenia, obok najdroższych darów, któremi ono osypało prowincję Erywańską, zdarzają się gady i żmijowey długości ciemno-krwistego koloru, których ukąszenie jest śmiertelne. Są także tarantuly, wielkości orzecha włoskiego, skorpiony, których w Magalu Surmalinskim we wsi Karakala znajduje się szczególny gatunek czarnego koloru i ma ogon z dziewięciu stawów: od ukąszenia tych ostatnich nie ma znanego sposobu ratunku. Groźne owady niezmiernie są nieznane. Latem zlewianie pól i suszenie gnoju na tizak, przy działaniu palącego słońca, wydadzą, jeśli tak powiedzieć można, atmosferę na sążeń wysokości, z samych much i komorow, których najbardziej szkodliwy wiatr rozpędzić nie zdoła. Moszki w nocy boleśnie kąsają i po całym ciele sprawują chorobowe zarażenie, które przechodzi częstokroć ze stanu zapalnego w gricę. Ale to wszystko latem tylko w nizinach. Wyniosłe zaś miejsca, powtarzam, zupełnie się zgadzają z opisaniem raju ziemskiego.

6. S a d o w n i c t w o.

Chociaż ta gałęź przemysłu krajowego zajmują się po wszystkich prawie wioskach prowincji: ale sadów winogrodowych więcej jest w mieście Erywanie, gdzie ich 1,400 liczą, oraz w wioskach: Czołmachczy 110; w Kanagirze 120, w Wasztaraku 132, w Parykierce 46, w Eczmiadzinie 107 i

w Uszaganu 46. Pomimo zupełney nieumiejętności około robienia wina, jednak tutejsze wina dosyć są dobre. Najlepsze są: mieskie, eczmiadzińskie i parykierskie. Zdarzają się mi, bardzo mało używane naderze, maładze i portweynowj. Tu wino po większej części jest koloru ciemnożółtego i bardzo mocne. Jeśli mamy wierzyć powieściom mieszkańców, tedy w Erywaniu, w kwartale miasta, zwanego Darabak, znajduje się kilka sadów, w których radzą się winogrona, mające spirytusową własność, tak mocną, że sok z nich zapala się od ognia, w kilka dni nawet po wyciśnięciu. Dla zachowania od mrozów drzewka winney maticy zakopują na zimę do ziemi w grzędach. Latem zaś gałęzi nie podpierają soszkami, jak we Francji i w Georgji, lecz prosto przerzucają przez głębokie brzozy, będące między grzędami.

Dalsze owoce są następujące: persyki, dwa gatunki abrykozow: Aryk i Achdżanabad, z których ostatni całc smaczny; gatunek daktylow, zwany Pszat, gruszki, bergamoty i dule, których gatunek najlepszy nazywa się Gulabi, i bywa tak niezwykłej wielkości, że pięć sztuk waży pół batmana: jabłka, Ajwy, jagody winne; kilka gatunków śliwek, wiśni i trześni; Alucza *) i granaty; ogromni orzeszynami, morwami, napełnione są wszystkie sady. Z drzew nieowocowych odznaczają się olbrzymie iawory, topola piramidalna i cienista wierzba. Owoce po większej części susze na zimę, ale bardzo źle. Latem batman ich sprzedają po 25 kopiejek srebrem; a w roku urodzajnym i dwa razy taniej. Wino sprzedaje się karas **) od 25 do 35 rubli srebrem.

Mówiąc o sadach, mamże zapomnieć uczynić wzmiankę o cudłej kochance tkliwego słowika **), o wstydlivey róży, która wiosną, młodemi wdziękami swoimi stanowi naysłodkniejszą ozdobę odradzającego się przyrodzenia, i wdzięczny swój zapach daleko posyła na skrzydłach lekkiego zefira. Krzakami róży napełnione są tu wszystkie prawie sady, a niektórzy mieszkańcy z liści tych kwiatów robią bardzo dobrą wodę różową.

7. O g r o d y w a r z y w n e.

Najznajomsze tu warzywa są: kapusta, marchew, ćwikła, bob, fasola, groch, soczewica, rzodkiew, ogórk, Badradżany, tudzież cebula i czosnek; ale kartofla, rzepa, braunkut, brukiew i nawet kukurudza, całkiem prawie są nieznane. Gdzie niegdzie sieją niewiele dobrej gorczycy. Trawy, ziół i sadyt bardzo wiele gatunków; godniejszych uwagi są: mięta, astragon, Prassa, Magdanos, kopr pospolity, pieprz strązkowy i t. d. Wszystkie te płody sprzedają bardzo tanio.

8. L a s y.

Prowincja Erywańska w lasy nie zbyt jest zamożną: jednakże Araban, Sudagjan, Daracziczag, Gjuniej Gogczajski *), Daragez, wyższe części wąwozów Gami i Wediczajskich, nakoniec zachodnia część Wielkiego Araratu, mają ich dostatek na potrzeby tutejszych mieszkańców, z pomocą tizaków. W lasach tych rośnie po większej części: brzoza, lipa, dąb, orzech, dzika isłonia i grusza, niespółka czerwona (*mespilus cotoneaster*), iedłowiec i t. d. Do lasów liczyć można kilka sa-

*) Gatunek śliwek.

**) Naczynie mające 50 batmanów.

***) Komuż nieznajoma piękna wschodnia powieść o miłości słowika do róży.

*) Gjuniejem nazywają tu wszystkie miejsca położone naprzeciw południa.

dzonych gałęzi, z drzewa zwanego *Sogulic* i *Kraagacz*, znajdujących się przy niektórych wioskach niższych Magalów. Sosnowego drzewa zgoła nie masz: dostarczają go z paszaliku Karskiego płytami rzeką Araxem. Na rynku erywańskim bierwiona z lasów Daraczizagskich, po dziesięć arszynów długości mające, a po 2 i 3 wierszki w komlu płacą po 7 i 13 rubli srebrem za 20 sztuk; lecz cena bardzo się zmienia, podług potrzebowania i dowozu. Sosnowe do budowy bierwiona, spławiane z paszaliku Karskiego płacane bywają po 2, 4 i 6 rubli sztuki, mające 6 i 8 wierszków w komlu. Drewno na opał kosztuje iak wotowy 40, a w zimie do 60 kop. sr. Węgla po 2 r. sr. takiż iak. Tęm nawywiecy handlują koczujące narody Karapapachy i Kudryńcy, Mile i Karaczole.

9. Krzewy.

Cała przestrzeń stepowa po obu brzegach Araxu, i wszystkie puste miejsca, pokryte są bardzo rozlicznymi krzewami. Częściej od innych dają się postrzegać, na wynioślejszych miejscach: tarni, szypszyna, malina, berberys i iasmin, z którego robią bardzo piękne cybuki; na niskich miejscach: łoża, trawa wiennikowa zwana *Ilgin*, i potażowa, znająca tu pod imieniem *Czotgap*. Tey ostatniej lud ubogi używa zamiast mydła, wywarzając ją z używaną przez nich bieliznąbawelnianą. W bezpłodnych stoniawych stepach, rozciągających się od podnóża północnego obudwu Araratów i źródła Karassu do Achgela i Burelanu, pomiędzy Araxem i granicą Magalu Makińskiego, rośnie krzew, którego nigdzie więcej nie dostrzegają: ma on dwa arszyny wysokości i liście podobne do winogardowych. Mieszkańcy z mocnem utrzymywaniem powiadają, że te krzewy wydawały niegdyś grona, takie same, z jakich Nos wyciskał wino, którego niepomiarowanie wypił. Poczuliśmy dnia następnego mocny ból w głowie, rozgniewał się i przeklął ten winograd, który odtąd stał się bezpłodnym; krzew ten gore bardzo wielkim żarem.

O roślinach nie będę wspominał, dla tego, że opisanie moje byłoby bardzo niedokładne. Z dających farbę, znamemi są: żółty kwiat i dzika marena. Z rozrządzenia pieczętowanego rządu, zrobione są zasiewy dobrej mareny ogrodowej, i można się spodziewać, że w prędkim czasie drogi ten korzeń stanie w rzedzie z najlepszymi produktami Erywanu.

Kończąc ten rozdział, nie mogę ominąć bez wspomnienia trawy, bardzo podobnej do korzenia lukrecyi, a mnożnie znajdujący się po miejscach gorących i kamienistych; nie rośnie ona wyżej stopy od ziemi, ale się rozściela po niej wielkimi gęstymi kęgami, które są okryte długim cierniem; około głównych rozszek tej trawy, zbierają się smoliste narośla, wielkości isia, białości nie ustępujące gumie arabskiej, a następnie mogące ją zastępować w naszych fabrykach iedwabnych.

(d. c. n.)

Nowa wyprawa naokoło Świata.

Sławny angielski wędrownik, P. Buckingham, podał Instytutowi Królewskiemu (Royal Institution) w Londynie, projekt podróży naokoło świata, której cel ma być następujący: 1) dopełnienie geograficznych, statystycznych i hydrograficznych wiadomości, o brzegach i wyspach, których się dotknie wyprawa; 2) przygotować nowe drogi dla handlu przez rozprzestrzenienie w odwiedzanym portach wzorów przemysłu europejskiego; 3) rozszerzyć, podług możliwości, pospołu z wyrobami europejskimi także początki cywilizacyi europejskiej, przez zakładanie szkół, zaprowadzanie rzemiosł, uczenie udoskonalonych sposobów rolnictwa i t. d.; 4) nakoniec, wziąć z sobą z każdej odwiedzonej krajiny iednego lub dwóch chłopców, w wieku lat 12tu do 16tu, dla umieszczenia ich w iednym z edukacyjnych zakładów Europy, a po ukończeniu wychowania, podać im środki powrócenia do swej oyczyzny, gdzieby mogli przedy i pomyslniey, a także misyonarze cudzoziemscy upowszechniać nabyte wiadomości. P. Buckingham, spodziewa się nayspomyślniejszego skutku z tego przedsięwzięcia na brzegach i wyspach półkuli wschodniej, pomiędzy Chinami a Południową

Ameryką, obeymując w to Koreę, Formosę, Japonię, Borneo, Celebes, Nową-Gwineę, Wyspy Moluckie, Filipińskie, Kurylskie i wyspy rozrzucone po Oceanie Południowym. Wszystkie te krajiny, mało są znane handlowemu światu, dla tego, że przywilej Kompanii Wschodnio-Indyjskiej, czynił je niedostępnymi dla wszystkich okrętów, nie należących do tej kompanii. Jak tylko iednak monopolium to ustanie, i otworzy się komunikacya dla wszystkich narodów z mnogimi krajami, których dotąd zaledwie były nam znane nazwiska. Lecz żeby należycie można korzystać z tego nowego prawa, trzeba naprzód bliżej poznać się z temi krajami i narodami, różnemi ich potrzebami i upodobaniem, stopniem ich ukształcenia i t. d.; co nie może być lepiej osiągnięte, iak przez pośrednictwo projektowanej wyprawy; a że, wystanie iey połączone jest z wydatkami nie małej wagi; przeto P. Buckingham wzywa wszystkich oświeconych przyjaciół ludzkości, ażeby dopomogli mu do wykonania tego przedsięwzięcia, a mianowicie zaprasza, ażeby przez zapisy zebrana była summa, potrzebna na kupienie wielkiego uzbrojonego okrętu, i na opatrzenie go we wszystkie rzeczy, nieodbitie potrzebne, a między innemi, żeby miał machinę parową, a to, żeby okręt nie był zatrzymywany ciszą, ani unoszony biegiem morskim. Po zebraniu takiej summy, nie będzie już dla subskryptorów dalszych wydatków: wyprawa sama siebie będzie utrzymywała handlem. Dla zarządzania okrętem, P. Buckingham ofiaruje własne swe usługi. — Jakoż wręczy samey, trudno znaleźć człowieka sposobniejszego do wykonania podobnego przedsięwzięcia. „Ledwom wyszedł z kolebki (mówi Buckingham sam o sobie), poczułem wielką chęć do dalekich podróży, pałając żądzą wstawienia się iakiemkolwiek nowym odkryciem. Żeglarz od roku dziewiętego, a we 21 roku dowodziłem już statkiem; we wszystkie części świata prowadziłem okręty morzem, odwiedziłem Indyę wschodnią, obie połowy Ameryki, brzegi mórz Śródziemnego i Czarnego i zatoki Perskiej. Iadem zaś objechałem Egipt, Nubię, Arabię, Palestynę, Syryę, Mezopotamię, Dawną Babilonię, dawną Medyę i Persyę. We wszystkich tych krajach, odziewałem się iak tameczni mieszkańcy, żyłem podług ich zwyczajów, wyuczałem się ich języka. Mając teraz lat 44, cieszę się mocnym składem ciała, siłą i zdrowiem, mam mocny charakter, stałość i doświadczenie, niezbędnie potrzebne do pokonywania wszelkich trudności. Wydałem wiele dzieł, miałem mnóstwo mów w różnych zdarzeniach. Czytelnicy moi i słuchacze, których w samey Anglii zbierze się do 200,000, mogą sądzić: azali mam sposobność do zbierania wiadomości i udzielania ich na piśmie i ustnie.” P. Buckingham obiecuje po ukończeniu swojej podróży, wydać wierne i szczegółowe iey opisanie, i poświęcić subskryptorom, iako pomnik dobrodziejstwa, wyswiadczonego przez nich dla rodzaju ludzkiego.

Projekt ten rozpatrywany był na licznym zgromadzeniu Instytutu Królewskiego dnia 22 lipca 1830 r. pod prezydencyą J. K. W. Xiążęcia Sussex. Wszyscy, znaleźli to przedsięwzięcie obiecującym wielkie korzyści, równie dla Brytanii Wielkiej, iak i dla całej ludzkości, a znane wiadomości i założeń P. Buckingham, są nayspoinieyszą rękojmią pomyslnego iey dokonania, i dlatego po przyjęciu planu tej podróży, w całej obszerności, wiele znakomitszych osób, a między innemi: H. K. K. W. W. Xiążęta Sussex, Cambridge, Gloster i Xiążęta Leopold, także Xiążęta Somerset, Devonshire, Portland, Lester; Margrabowie, Anglesey, Lansdown, Sligo i inni, uczynili zapisy na rzecz tej wyprawy, i z pomiędzy siebie wybrali komitet centralny, dla obmyślenia naysłabszych środków ku osiągnięciu zamierzonego celu. Podobnież komitety zamierzono ustanowić w różnych częściach Brytanii Wielkiej i otworzyć zapisy u znaczniejszych bankierów. Zebrano już znakomitą sumę, i wkrótce uyrzy może świat uczony byt wyprawy w widokach naysłabszych, którzyby kiedykolwiek mogła być przedsięwzięta w uczonym i handlowym względzie. (Bul. Univ.)

Naywyższe góry na kuli ziemskiej.

Davalagiri w paśmie Himalajskim 25,200 (27,540), Gavagir 24,156 stop paryzkich. Nevado-de Sorata, jeden z wierzchołków gór Andes 23,640, Illimani 22,941, (oba podług wymiaru J.P. Pentland). Chimborazo 20,143'. Wielki Pik na granicach Lutyńskich w paśmie gór północno-meksykańskich 18,363'. Ararat (podług Parrots) 16,200'. Elborus, jeden z wierzchołków Kaukazu (podług Kupfers) 15,400'. Zingorskisze pograniczne pasmo 15,000'. Mont-Blanc (podług Veldena) 14,765'. Monte-Rosa w Alpach Pennińskich podług Veldena 14,222'. Ortles w Alpach Retyjskich 12,063' podług Veldena). Mowna-Roa w Australii 14,422'. Egmont na Nowej-Zelandy 14,370'. Góry Xigzycowe w Afryce 14,000'. Finster-Ahorn w Alpach-Berneńskich 13,234'. Pik-de-Teyd na wyspie Teneriffie 13,158'. Góra Solimana w Persyi 12,800'. Pasmo Gates w Indyach-Wschodnich 13,000'. Viso w Alpach Knotyjskich 12,326'. Góry Abissyńskie około 12,000' i Ofir na Sumatrze 12,160'. Gross-Glockner w Alpach Salzburskich 11,758' (podług Stampfers). Paramo wierzchołek w górach Pardoas wyżej 12,000'. Góra Dodi w Szwajcarach 11,153'. Góry Madagaskarskie 11,000'. Mont-Pérdu między Pireneami 10,482'. Sierra-Nevada, Cumbre-de-Mühlhazek 10,080'. Etna na Sytyli 10,516'. Taurus 10,000'. Saint-Gothard 9,944'. Duida w paśmie Gujańskim w Amer. Połud 9,600'. Orbol w Bałkanach 9,000'. Liban 9,000'. Arlés 9,000'. Monte-Rotondo na Korsyce 8,916'. Gran-Sasso w Apenińskim paśmie 8,255' (8900). Łomnica w Karpatach 8,133'. Willacher-Alp w Alpach Karniolskich 8,000'. Góra Snieżna w Alpach Styryjskich 8,000'. Sierra Guadarama, Estrella i Amara 8,000'. Wielkie pasmo Altajskie 8,000'. Góry Arakańskie 8,000'. G. Skandynawskie 7,620', a podług nowszych doniesień 7,348'. Alpy Dinańskie 7,000'. Górszych doniesień 7,000'. Scurul w Transylwanii 7,122'. Budistaw 6,840'. Sierra-Molina na półwyspie Iberyjskim 6,800'. Góra Sinai w Arabii 6,500'. Olimp w Tessalii 6,120'. Góry Błękitne na Jamajce 6,828'. Monte-Maggiore 6,878'. Mały Altaj 6,558'. Mont d'Or, jedna z gór Cewenińskich 6,288'. Ural 6,367'. Góry Białe w Ameryce-Północnej 6,248'. Góry St-Domingo 6,000'. Sierra-Morena w Hiszpanii 6,000'. (Wierzchołki niższe od 6,000' należą do gór średniej wielkości). (G. S. P.)

Ogłoszenie.

1 Od Wileńskiej Izby Skarbowej ogłasza się, iż w niej na sprzedaż drzewa różnych wymiarów 1476 sztuk, drew 50 kubicznych sążni i 3470 iednokonnnych wozów chróstu, wyrąbanych w skarbowych lasach Kowieńskiego powiatu, Kormianowskim, Rumszyskim i Eygulskim, przy przełożeniu nowej drogi szosze, naznaczone targi 11, 12 i 14 dnia następującego miesiąca maja teraźniejszego roku, do kupienia onych zechcą życzący przybyć do Izby Skarbowej na naznaczone terminy.

Starszy Leśniczy i Kawaler Strokowski.
Naczelnik Stołu Kisielewicz.

1 Rada Miejska Wileńska zawiadamia Publiczność, iż odbywać będzie w Izbie swojej na Ratuszu licytacye dnia 15, na oddanie w arendę roczną karczem dwóch, należących do folwarku Leoniszek i Tupaciszek, i ndzielnie ziem czyli pustoszy przez rozmaite osoby częstkami na ogrody arendowanych, a w dniach 22, 23 i 24 teraźniejszego miesiąca apryla na oddanie w arendę samychże folwarków z usiewem ozimym na lat kilka wedle życzenia ambientów; na iakową licytacyą zaprasza życzących arendować co bądź z wyrażonych posesyji. Datt dnia 9 apryla 1831 roku.

Michał Jurewicz R. M. W.
Pismowodca Marcin Pozłewicz.

Ogłoszenie.

Od Wileńskiego Rządu Gubernialnego.

2 Przy wzięciu Szlachcica Hippolita Łabanowskiego, przywódcy bandy zbuntowanych przez niego chłopów, i za to uznanego przestępcą Państwa, znaleziono pięć obligow pieniężnych, z których, a mianowicie: 1szy apryla 23 dnia 1824 roku od Wileńskiego Ziemskiego Pisarza Józefa Olszańskiego na 500 rubli; 2gi apryla 23 dnia 1829 roku od Michała Balińskiego, Członka Kommissyi Edukacyney na 500 rubli; 3ci i 4ty od Juljana Paca Pomarnackiego w 1829 roku apryla 23, na 18,500 rubli srebrem wydane, należące właściwie samemu Łabanowskiemu, po którym pomienione summy podpadaia, na osnowie praw, konfiskacie i obróceniu do Skarbu. 5ty zaś oblig na 800 czerw. zł., wydany przez Xięcia Gabryela Ogińskiego Komornikowi Paszkowskiemu, a od niego przelanu Obywatelce Witomirskiej z nadpisem o wzięciu od niej 1000 rubli srebrem z dozwoleńiem iey uzyskania od Obywatela Ogińskiego, podpada wybadaniu: iakim sposobem dostał się Łabanowskiemu. Azatym, oprócz uczynionego rozporządzenia o nałożeniu zaprzeczenia na majątki wyżej wspomnianych dłużników Łabanowskiego, o tém, co wyżej iest wypisano, ogłasza się powszechnie tym końcem, ażeby ci dłużnicy Łabanowskiego nie mogli należących im majątkow, przed zapłaceniem przypadających od nich długow z procentami przewieść w inne ręce, przez różne tranzakta. Apryla 8 dnia 1831 roku. Assesor Józef Szulo.

Sekretarz Kowalenok.

Naczelnik Stołu Romuald Czarnocki. (267)

3 Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCISamowładającego Całą Rosyą, etc. etc. etc.

UUr. Antoniemu Podporucznikowi Lit. Pioniernego batalionu i Alexandrowi pełnoletnim, Alexemu, Mikołajowi i Dmitremu nieletnim, braciom, Zofii i Emilii siostróm, Wysoczynom, aktorom sprawy, Janowi Samburskiemu i Maciełowi Horożańskiemu Statskim Sowiet. opiekunom 3ci pozew przed Sąd Ziem. Pttu Ihumenskigo w mleyson powtórney exekucyi, z instancyi Ur. Tomasza Wieczora Sędz. Gran. Pttu Miń. przy odwołaniu się do dekretów Exdywizorskiego 1818 maja 18 i Sąd Gł. Miń. 2 Depar. 1828 iunii 26 i opromulgowanych, dokumentu kwietacyynego przez obżłgo Antoniego Wysoczyzna w imieniu własném i za plenipotenoyą od obżłnych opiekunow Ur. Horainowi wydanego, 1828 febr. 20 w Sądzie Głynym Miń. 2 Depar. przyznanego, do pozwu 1830 marca 28 i iulii 21 po obżłnych wynaszanych, w Sądzie Ziem. zeznanych, przez gazety St-Petersburskie i Wileńskie ogłoszonych, a przez Policją Błahoczynia St-Petersburską obżłnym wruczonych, i za onymi iulii 9 i 8bra 6 w Sądzie Ziem. Ihum. na wszystkich obżłch uzyskanych dwóch niestannych dekretów, szczególnie o to: Sąd Głny Miń. 2 Depar. poprawniao dekret exdywizorski funduszów żałgo: ponieważ zobowiązał iego do opłaty obżłnym gotowey summy, a obżłch do powrotu schedy w takim stanie, w jakim przez dekret była wyznaczona i dozwołił z summy wyliczoney potrącić za wszystkie lata intraty, dekretem wyliczone, nadto pozyskać z funduszu obżłnych za wszystkie wschedzie dopełnione dezolasye; z powodu iż obżłni

do żadnego układu przystąpić nie życzą, był zmuszonym pozwać ich do Sądu, ale obżalni gardząc prawem i dla narażenia na wydatki że dwukrotnie niestawali, dla tego pozywa poraz ostatni i *prosi*: dwa dekreta niestanne utwierdzić i opłatę win niestannych nakazać, a w samej sprawie, uznać, po obżalnych parękę dobrze osiadłego w tej gubernii obywatela, a na fundamencie wyroku Sądu Głgo taxę majątku i pokazane intraty za dostateczne uznawiającego, owszem przez Senat utwierdzonego, z r. 1818 miała 7 podatek objęcia w r. 1829 przez żalgo na powrót schedy, intratę corocznie po 1,503 sr. k. 12 na obżalnych z procentami każdorocznie policzyć, i na zmniejszenie summy przez Sąd Głny zliczonej przeznaczyć, co nim nastąpi, egzekucyą dekretu Sądu Głgo zatrzymać, a celem odkrycia niedostatków, i zniszczenia schedy, akta inkwizycyi i weryfikacyi determinować, poczem summy za dozolacyą i ubytką ludność na obżalnych sądzenia, do opłaty ich zobowiązania, a w razie zawodu inkwitacyą do wszelkiego obżalnych paręcznika funduszu zabezpieczyć, sądzić na obżalnych powrót wydatków prawnych, iako stających się do procesu okazać, bliższosc do dowodu i odwodu żalcym zachować, decydować to wszystko, o co w sprawie proszonym będzie, a wrażenia obżalnych uczynić się mogące uchylić, w końcu nastać mającego dekretu kopią wydać.

Roku 1830 gbra 10 dnia Woźny niżej podpisany świadczę, iż tego pozwu kopią wierną z antentykiem w sprawie WJP. Tomasza Wieczora-Sędz. Gran. Płtn Miń. WVJP. Antoniemu Podporuczn. Litt. Pioniernego batalionu, Alexandrowi pełnoletnim, a w nieletności zostającym Alexemu, Mikołajowi i Dmitemu braciom, Zofii i Emilii siostrzom Wyszczynom, pod opieką JWW. Jana Samburskiego i Macieja Horożańskiego Stat. Sowieł. zostającym, iako żadney w Mińskiej Gubernii niemającym osiadłości, i gdzieby mieszkali nie wiadomo, do drzwi Sądu Głgo Miń. 2 Depar., gdzie nastawał ostateczny wyrok, przybiłem. (podpisano) Jerzy Janowicz Ziem. Płtn Miń.

Roku 1830 mca gbra 18 dnia na Urzędzie JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Ziemskim Powiatu Miń. stanawszy osobiście JPan Woźny wyżej wyrażony takową relacyą podanego pozwu zeznał i to swe zeznanie w protokół aktykacyow i zeznań własną ręką podpisał, do zeznania przybiłem i że iest w księgach świadcę (podpisano) Miński Ziemski Pisarz Tomasz Żoładz. (263) (L. S.) N. 569.

Pozwala się drukować r. 1830 listopada 21 d. oddzielny Cenzor Miński Franciszek Słabawicz.

Obwieszczenie.

5 Kommissya Sądowa Imiennym JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Rozkazem na dniu 18 lipca 1821 roku wypadłym do dzieł i długów JW. Konstaneyi z Xiążąt Lubomirskich Hrabiny Rzewuskiej Hetm. Pol. Kor. oddziel-

nie ustanowiona, skuteczniać przepis tegoż Rozkazu w punkcie 21 zakreślony, ma za powinność do publiczney podać wiadomości, że w roku przeszłym 1830 sprawę deportatową, mieszczącą w sobie wzajemne między matką a synem pretensye, z kathegoryow 106 złożoną odsadziła. Rozkazy tak JEGO IMPERATORSKIEY WYSOKOSCI WIELKIEGO XIĘCIA CESARZEWICZA, iako też Rządzącego Senatu na podawane prośby od różnych osób w sprawach likwidacyynych do tegoż Rządzącego Senatu, iedne objaśnienia, a drugie spełnienia wymagające, zaskuteczniła. Inwentarze do ustanowienia masy majątku potrzebne wyprowadzić Administratorom poleciła; niemniej prośby stron, rapporta Administratorow, komunikacye idryzdykcyow w nastolne rejestra zapisane i Numerów 702 składające zrezelwowała. Czego dowodem są posyłane do JEGO IMPERATORSKIEY WYSOKOSCI CESARZEWICZA miesięczne wiadomości. Działo się na sessyi sądowej d. 13 marca 1831 r. w Starym Konstantynowie.

Zastępujący Prezesa Kommissyi, Wincenty Jezierski.

Członek Kommissyi i Kawaler Mikołaj Popowski.

Członek Kommissyi Adam Siedliski.

Członek Kommissyi Michał Jaworowski.

Zastępca Członka Ignacy Kotkowski.

Zastępca Członka Wincenty Szyrma.

Sekretarz Kommissyi Tatarowski. (264)

5 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu niniejszém ogłasza się, iż stosownie do przedpisania Pana Cywilnego Gubernatora, na odniesienie się Komisyi Rzyckiego Komissoryackiego Depo nastalego, wzywaia się życzący do targow na dostawę do Szawelskiego i Kowieńskiego Wojenno-Czasowych szpitalow różnych do żywności, napoiu i rozmaitych rzeczy zapasow i materyałow z tém, iżby oni przybywali dla takowych targow do Wileńskiej Izby Skarbowey, na terminy pierwszy 27, drugi 28, i trzeci ostateczny 29go dnia teraźniejszego mca apryla. Apryla 6 dnia 1831 roku.

Assessor Józef Szulc.

Sekretarz Jamont. (265)

A r e n d a.

9 Желатюіе взлнть въ аренду старостно Болническое и Толицкое на 10 лѣтній срокъ, начина сь 12 апреля 1831 года съ плачежемъ кварты въ Казну, благоволяшь пожалованъ въ Г. Вилкомъ, и осведомншься въ пракширь въ домъ Червинскаго опъ приежаго.

A r e n d a.

9 Zyczący wziąć w arendę Starostwo Biełnickie i Tolickie na termin 10cioletni, licząc od 12 apryla 1831 roku, z opłatą kwarty do Skarbu, raczą zgłosić się do m. Wilkonierza i powziąć wiadomość w traktyerze w domu Czerwińskie-go od wjazdu.

Observacye meteorologiczne.	Часъ Observacyi.	Высоко́сть Баром.	Wys. Ther. Réau.	W i a t r y.	Stan powietrza.
	d. 10 godz. 2½ wiecz	27 cal. 9 lin. 7 lin.	+ 11½ stopni.	Wschodni.	Pogoda.
	d. 11 — — —	27 — 9 — 2 —	+ 13½ — —	Poludniowy.	Pochmurno.
	d. 12 — — —	27 — 8 — 8 —	+ 14 — —	Zachodni.	Pogoda.
	d. 13 godz. 5 rano	27 — 9 — 6 —	+ 6 — —	Północny.	Pochmurno.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1831. d. 13 kwietnia.

CENZOR Leon Borowski.

DODATEK NADZWYCZAYNY

DO GAZETY

KURYERA LITEWSKIEGO N. 44.

Wilno dnia 13 Kwietnia r. s. 1831 roku.

DONIESIENIE OD WOYSKA.

Jenerał-Porucznik, Baron *Kreyc*, w nayuporeczywszey bitwie, trwającej dnia 4go, 5go i 6go kwietnia, zadał cios zupełny Jenerałowi *Sierawskiemu*.

Jenerał *Sierawski*, przeprawiwszy się przez *Wisłę*, pod miasteczkiem *Józefowem*, z jedenastą batalionami piechoty, czterema półkami jazdy i dziesięcią działami artylleryi, poszedł na *Bełżycę*, i doszedł do *Strzeszkowicy*. Tymczasem Jenerał-Porucznik Baron *Kreyc*, zebrał swój oddział, z sześciu batalionów piechoty i dwudziestu dwóch szwadronów jazdy złożony pod *Czerniowem*, i poszedł na jego spotkanie. Bitwa zaczęła się dnia 4 o południu pod *Strzeszkowicą* i trwała do wieczora: nieprzyjaciel został pobity, ścigany i był przymuszony cofnąć się przez *Bełżycę* ku *Wronowu*. Tu o świcie dnia 5go odnowiła się bitwa przez atak ze strony nieprzyjaciela, która trwała do późnego wieczora, i nieprzyjaciel, broniący się całę mężnie, został spędzony ze wszystkich swoich pozycy i przepędzony na *Opole*, skąd on, nie mając możności powrócenia do *Józefowa* i oczekując sobie pomocy ze strony *Puław* Jenerała *Paca*, mającego takż przeprawić się przez *Wisłę*, wziął kierunek w nocy na *Kazimierz*. Jenerał *Kreyc*, przyszedłszy wieczorem późno do miasteczka

Opola, i dawszy walecznemu oddziałowi swemu krótkie tylko odetchnienie, wyruszył w nocy z 5 na 6, w ślad za buntownikami, w kierunku do *Kazimierza*. Awangarda jego śladem szła za nimi prostą drogą; oddział zaś wziął się wprawo na wieś *Wilagi*, ażeby przeciąć nieprzyjacielowi możność dostania się do *Puław*.

Dnia 6 pod *Kazimierzem* zadany został buntownikom ostatni i stanowczy cios. Zdołali oni w nocy przeprawić na powrót przez *Wisłę* artylleryą i część kawaleryi; piechota zaś nie uniknęła swojego losu. Można ją uważać za zniszczoną! Do 1,500 ludzi wszelkiego rodzaju woysk zginęło w *Wiśle*; 4 Sztabs-Oficerów, 52 Ober-Oficerów i więcej 2,000 rang niższych wzięto w niewolę; na polu walki wzięto do 4,000 ręczney broni, mnóstwo bębnow, obozy iuki i t. d. dostały się w nasze ręce. Jenerał *Sierawski*, podług opowiadania ieniców, został raniony i przeprawił się w *Golebiu* w kilkaset kawaleryi przez *Wisłę*. Waleczny oddział Jenerała *Kreyc* we trzech tych dniach przeszedł od *Czernieciowa* do *Kazimierza* w nieustannej bitwie więcej 60 wiorst, nie myśląc, ani o iędzeniu, ani o spoczynku. Jenerał Maio Hrabia *Tolstoy*, Jenerał Adjutant Xiąż *Adam Wirtemberski* i Jenerał Maio *Paszkow*, osobiście wprowadzili ataki w szeregi nieprzyjacielskie, w głowach dy

wizyonów Kazańskiego Dragoniego, Dragoniego Jego Wysokości Xiążęcia Aleksandra Wirtemberskiego i Konno-strzeleckiego Najjaśniejszego Króla Wirtemberskiego pólkow. Jenerał Maiorowie Baron *Delinshauzen*, *Anrep* i Baron *Prytwic* byli wszędzie na przedzie, gdzie obecność ich była potrzebną. Jenerał Maior *Murawjew* osobiście prowadził na bagnety mężnych swoich Grenadyerów. Słowem, wszyscy nieustraszenie, bystro i niezmordowanie wykonywali ułożone przez Jenerała *Kreycę* rozporządzenia.

Oddając zupełną sprawiedliwość całemu walecznemu oddziałowi, nie powinienem zamilczeć i o tém, że buntownicy bronili się mężnie i uporczywie, i że nawet starali się działać, gdzie można, z czepnie; lecz napróżno! Artyllerya nasza oznamionowała siebie nową sławą, rażąc nieprzyaciela w naybliższej dystancyi kar-taczami. Nasza strata zawiera się w 500 ludziach.

Jenerał-Adjutant Hrabia *Toll*.

M. Siedlce d. 8
kwietnia 1831.
